

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Z dodatkami: GOSPODARSTWO NIEDZIELNYE I GOSPODARSTWO wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w kawiarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnym adresem do domu przez listowego 1 nr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Biał: Stolicy św. Piotra w Ant.
Biało: Fulgentego.
Pojutrze: Macieja ap.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. 7 06 zach. 5 22
Jutro: » 7 04 » 5 24
Pojutrze: » 7 02 » 5 26

1810 W stułefnią rocznicę urodzin Chopina. 1910

Jeszcze nie przebrzmiał rozgłos stułefniej rocznicy urodzin wielkiego poety polskiego Juliusza Słowackiego, a oto już znowu doczekało się społeczeństwo polskie uroczystości narodowej, bo przychodzi mu uczcić innego sławnego Polaka, najslawniejszego muzyka-komponisty Fryderyka Chopina (czytaj Szopena).

Właśnie dziś, 22 go lutego przypada uroczystość 100-letniej rocznicy urodzin tego słynnego Rodaka naszego. Jak Juliusz Słowacki, Adam Mickiewicz, Krasiński i inni zachwycali naród swemi pięknymi wierszami i utworami, tak rozczarował Chopin nie tylko Polaków, ale wszystkie ucywilizowane narody swemi cudnymi, niezrównanymi kompozycjami.

Fr. Chopin urodził się dnia 22 lutego 1810 r. w Żelazowej Woli pod Warszawą, gdzie ojciec jego Mikołaj był nauczycielem domowym na majątku hrabiny Skarbek. Matką jego była Justyna z Krzyżanowskich. Zaraz od młodości okazywał on wielki pociąg do muzyki, to też oddano go w naukę gry na fortepianie do nauczyciela Czecha Zywego. Już w 12tym roku uchodził Chopin za zdolnego pianistę. Dalsze studia muzyczne pobierał w głównej szkole muzycznej w Warszawie, po ukończeniu której udał się do Wiednia, a następnie do Paryża, gdzie święcił najgłośniejsze swe tryumfy. Wszyscy sławni muzycy i kompozyści ówczesni uznawali talent Chopina — to też sława jego rozeszła się po całej Europie, a nawet daleko po za jej granicami. W Paryżu grywał Chopin w najprzedniejszych kołach oraz na dworze francuskim, zachwycając wszystkich swemi cudnymi melodyjami. Następnie udał się Chopin do Anglii, zkad jednakże po krótkim pobycie powrócił znów do Paryża, gdzie też w nocy z 16 go na 17 go października roku 1849 umarł na chorobę piersiową, przeżywszy lat niespełna 40, przygotowany poprzednio na drogę wieczności przez przyjaciela swego ks. Jełowickiego. Zwłoki jego pochowano w Paryżu dnia 30 października przy dźwiękach »marszu pogrzebowego«, który sam skomponował, a który też jest jedną z najwięcej ogółowi znanych kompozycji jego.

Czem w dziedzinie słowa był dla nas J. Słowacki, tem był Chopin w królestwie tonów nie tylko dla nas, lecz dla całej Europy. Z wszystkich jego melodyj technicznie nieprzebrany czar poezji, a wszystkie jego kompozycje noszą cechę nawskroś polską — techną tem, co my Polacy nazywamy zalem, a który tylko z piersi, serca

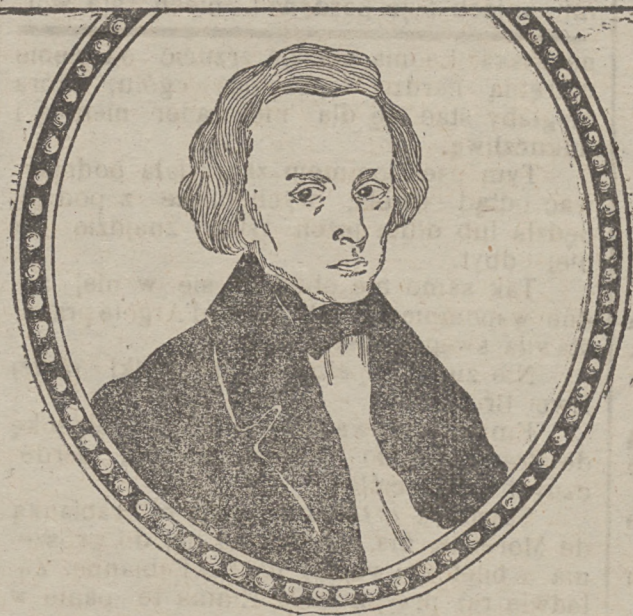
i umysłu Polaka wydobyć można. To też krytycy niepolacy zaznaczyli, iż tylko Polak zdolny był stworzyć to, co stworzył Fryderyk Chopin. Był on też dobrym Polakiem i choć po za granicami Polski bawił, interesował się zawsze losami swej ukochanej Ojczyzny.

Sława i wielkość Chopina leży w jego kompozycjach fortepianowych. Imię jego należy dziś do najgłośniejszych świata muzycznego. Ani przed nim, ani po nim nie było większego mistrza fortepianu na świecie. Mimo to szerokie koła społeczeństwa polskiego mało znają wielkiego tego swego Rodaka, którego zazdroścą nam inne narody. Mianowicie w naszych stronach mało słyszy się jego utworów, z wyjątkiem jednego marszu pogrzebowego, który stał się popularnym.

To też obecny rok jubileuszowy niechaj nam posłuży do bliższego zapoznania się z osobą i utworami tego wielkiego Rodaka naszego. Uroczystości narodowe, to w obecnych grzecznych dla nas Polaków czasach, w których wrogowie wszelkimi środkami zgnieść nas się starają, balsam na nasze rany, to zarem środki, wzmacniające nas i dodające nam otuchy do dalszej wytrwałej pracy i walki o należące się nam prawa. Oby uroczystość chopinowska do tego się przyczyniła! Niech lud polski uprzymotni sobie, że naród polski nie ostatni i jak w literaturze i sztuce, tak i w muzyce kroczy w pierwszym rzędzie i służy za wzór innym narodom.

My zaś polscy Warmiacy szczerzyć się możemy, żeśmy członkami tego narodu polskiego, narodu, który mimo uciemiężenia i stułefniej niewoli posiada takich geniuszy jak Chopin. To też w dzisiejszą rocznicę uczcijmy choć w duchu tego wielkiego mistrza muzyki, Rodaka naszego Fryderyka Chopina. Połączmy się myślą z braćmi naszymi, który w cokolwiek lepszych żyją warunkach i mogą uroczystość dzisiejszą uczcić obchodem odpowiednim. Życzenia ich niech będą i naszymi, a mianowicie postanówmy sobie trwać wiernie przy sztandarze narodowo polskim, oronić wiary, mowy i obyczajów ojców naszych, nie płamić się czynami niegodnymi Polaka, lecz śmiało z wiarą i ufnością patrzmy w przyszłość, która i dla nas raz będzie lepszą — jeżeli wytrwamy do końca.

F. CHOPIN



Rodzice polscy! Uczyliście dzieci
Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!
Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest
Polakiem kto się potomstwu swemu znie-
czyć pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 21-go lutego 1910.

— Prezes regencji olsztyńskiej p. Hellmann wyjechał na kilka dni do Berlina.

— Posiedzenia izby karnej przy tutejszym sądzie ziemiańskim odbywać się będą od teraz w środy i soboty. Dotychczas odbywały się one w poniedziałki i czwartki. Zwracamy na to uwagę czytelników naszych.

— Zmarł w tutejszym domu chorych strażnik kolejowy Kitscha, wskutek poparzenia, jakie odniósł przy eksplozji lampy w swej budce strażniczej, o czym już donosiliśmy. Pozostawił on wdowę z 12 po części jeszcze nie odchowanymi dziećmi.

— Strejk malarzy tutejszych trwa dalej i zapewne tak wnet się nie skończy, gdyż ani pracodawcy ani pracobiorcy na krok nie chcą ustąpić.

— Miasto miało w tym roku z zakładu elektrycznego 67,700 m., a z tramwajów (kolei elektrycznej) 73,700 m. dochodu. Nadwyżka wynosi 3000 m.

— Nauczyciele przy tutejszych szkołach ludowych wniosli do magistratu prośbę o podwyższenie pensyi, o tak zwane dokładki miejscowe. Rada miejska jednakże na ostatnim posiedzeniu odrzuciła wniosek nauczycieli jednogłośnie. — Panowie ci nigdy nie będą mieli dosyć. Niedawno podwyższono im pensyę ze strony rządu, a już znowu dopominają się o dokładki. Tymczasem stoją się oni już daleko lepiej, jak ich koledzy po wsiach, a oprócz tego stwierdzono, że mają poboczne dochody od 320 do 1260 m. To chyba za ich ciężką służbę wystarczy!

— Z początkiem nowego roku szkolnego posyłać należy do szkoły wszystkie dzieci, które do 31 marca br. skończyły 6 ty rok życia. Jeśli dziecko słabowie należy dostarczyć atestu lekarskiego a wtedy komisya szkolna zadecyduje czy je na rok lub pół roku odstawić.

— Magistrat i rada miejska uchwaliła w przyszłym roku podatkowym pobierać 200 procent od podatku dochodowego, a 175 procent podatku realnego. Zostało więc jak dotąd.

— Nowe 25 fenygówki, mimo, że istnieją już blisko pół roku, mało ukazują się w obiegu. Moneta ta nie jest lubiana, dla tego każdy pozbywa się jej jak najprędzej. Bardzo łatwo można otrzymać 25-fenygówkę zamiast marki. To też wszystkie kupieckie i przemysłowe instytucje i towarzystwa starają się o unięcię niesympatycznych 25 fenygówek, których wybito dotychczas za przeszło 4 miliony marek.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Ustych.** Nieszczęśliwy wypadek spotkał w czwartek wieczorem chałupnika Jacha z tąd. Wozził on drzewo na tartak p. Hermenaua do Olsztyna. Przy składaniu ostatniego kawała spadło drzewo na Jacha i zganiotło mu klatkę piersiową. Nieszczęśliwego odstawiono natychmiast do domu chorych w Olsztynie.

* **Z Gryźli** piszą nam: Starego miłość prędko stygnie! Pozasiadłoby listonosz W. 62 lata stary ożenił się w styczniu z 17-letnią córką posiadziela z tąd i przeżył z nią miodowe dni szczęśliwie aż do suchej środy. Wraz z popiołem na głowie wygasła i miłość obojga, tak, iż niepomyślna wiek i urodę swej małżonki dał jej spać jedną noc na podłodze, a drugą na drewnianym. Niespodobało się to młodej żonie, więc zostawiwszy małżonka uciekła do rodziców. Wypokoiwszy się tam udała się z ojcem swym do amtownego zameldować — o rozwód. — Oto skutki zawierania małżeństw w tak nierównym wieku. Istne to zgorznienie!

* **Biesowo.** 60 letnia wdowa Ollech,

cierpiąca na reumatyzm, natarła sobie nogi okowitą i stanęła dla prędszego obeschnięcia przy rozpalonym piecu. W mgnieniu oka stanęła w płomieniach. Wracający z kościoła dzieci znaleźli matkę strasznie poparzoną bez przytomności. Dopiero po trzech dniach wyzwoleła ją śmierć ze strasznych męczarni.

* **Ostród.** Z powodu nieuleczalnej choroby żołądka, na którą dłuższy czas cierpiał, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru komisaryczny asystent kolejowy Schreck z Prostków.

* **Elk.** Od dwóch tygodni popełniono tutaj około dziesięć kradzieży z włamaniem. Teraz udało się policji wysledzić całą szajkę złodziei, której głównych prowadzących osadzono już w więzieniu. Są nimi: pewien technik i ślusarz.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Sztum.** Na barlewickim jeziorze zalał się w pobliżu mleczarni robotnik Buchholz z Barlewic. Sam sobie winien, bo zachciało mu się pójść przez lód chociaż wiedział o tem, że takowy jest kruchy. Robotnicy dzierzawcy mleczarni Wirtha spostrzegli wypadek i nieszczęsnego topielca w czas jeszcze z wody wydobyli.

* **Wąbrzeźno.** Aresztowano i osadzono w więzieniu dawno już poszukiwanego listem gończym 39 letniego robotnika Franciszka Sielskiego, obwinionego o zbrodnię przeciw moralności.

* **Kisielice.** W jednej z ubiegłych nocy włamali się złodzieje do składku kupca Pottlitzera i zabrali z kasy około 600 marek. Rabusie zatarli wszelki ślad za sobą.

* **Malbork.** W szczególny sposób zakończył życie szeregowiec z 3 kompanii tutejszego 157 pułku piechoty. Otrzymał on od rodziców paczkę z kiszkami, słoniną i innymi spożywczymi artykułami. Spragniony podobnych przysmaków, nie zważając na to, że obzarstwo jest jedym z grzechów głównych, zabrał się rzetelnie do wyprzątania zawartości w paczce. Objadł się do tego stopnia, zwłaszcza słoniny, że niebawem w kureczach ducha wyzionął.

* **Świecie.** Wstawiona ustawa osadnicza dała się — jak wiadomo — we znaki p. Gackowskiemu z Błędzina. Po długich zabiegach i ostatecznie osobistej prośbie u landrata, wyjednał sobie u ostatniego ustne pozwolenie, że w domku, który na swym gruncie w ubiegłym roku wybudował wolno mu będzie zamieszkać. »Względny« landrat przyrzekł nadesłać piśmienne potwierdzenie pozwolenia. Dnia 30 stycznia otrzymał p. Gackowski od landrata pismo z oświadczeniem, że prezes regencyjny nie udzielił potrzebnej »aprobaty« na utworzenie nowej osady i że nie dozwolonom mu jest dalsze mieszkanie w jego domu.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Gniezno.** W czwartek toczył się w instancji apelacyjnej proces przeciw reaktorowi »Lecha« p. A. Koniecznemu o rzekoma obrażenie gnieźnieńskiego »landwerfarajnu«, której sąd dopatrywał się dwukrotnie w zarzucie »antykatolickie«. Sąd ławniczy, jak wiadomo, skazał p. K. na 600 mk. grzywny lub 200 dni więzienia, izba karna podyktowała mu za każdy poszczególny przypadek 2 tygodnie, a razem 3 tygodnie więzienia.

* **Pleszew.** (Zeznania zbrodniarza.) W niedzielę udali się do Będzina w Królestwie polskim sędzia śledczy dr. Lakemeyer z Pleszewa wraz z komisarem kryminalnym Msrshallem z Poznania i czterema świadkami celem przesłuchania Michała Koczyńskiego w obecności naczelnika powiatu barona Mirbacha. Przedłożono mu fotografie zamordowanych, co na nim wielkie wywarło wrażenie. Gdy mu nadto pokazano jego mundur wojskowy, który przechował w stogu, oświadczył, że wyzna prawdę. Otóż opowiadał, że bez niczyjej pomocy zamordował ośm osób. Wasielewski, u którego znalazł przez kilka dni przytułek, kazał mu opuścić dom w czwartek i chciał go odwiedzić do Pleszewa, ale Koczyński prosił, żeby mu pozwolono przespać się

jeszcze ostatnią noc choćby w kuchni na ławce, na co się Wasielewski zgodził. Koczyński przygotował sobie siekiere i nóż. W nocy zapalił świecę i zabił siekiereją nasamprzód Wasielewskiego a następnie jego śpiącą żonę. Ponieważ w tym czasie zbudziło się najmłodsze dziecko, zabił je również. Następnie przyszedł do izby, w której spał stary Soltysiak, teść Wasielewskiego i zabił śpiącego. Najstarsza córka obudziła się i zaczęła krzyczeć, więc i ją zabił siekiereją z pomocą noża. Zglądziwszy w ten sposób ze świata jeszcze trzy osoby — razem ośm — umył się, wział na siebie ubranie Wasielewskiego, wsadził na głowę jego czapkę barankową, zabrał mu zegarek, a przeszukawszy wszystkie skrytki, znalazł 74 marki. Natomiast obryzgane krwią swoje rzeczy wojskowe przechował w pobliskim stogu. Następnie udał się do Czermina, kupił tam ubranie; dzieciom, które spotkał w drodze, dał kilka trojaków i z Kotlina przez Pleszew wyjechał do Krzyża a stamtąd do Krakowa. W dniu 5 grudnia zawitał do Bytomia na Górnym Śląsku, gdzie pracował aż do 5 lutego. Tam usiłował zamordować pewnego bogatego dyrektora, przygotował już sobie pian, ale nie mógł go wykonać, gdyż został wysledzony i przyaresztowany. Tak brzmią wstrząsające zeznania zbrodniarza Koczyńskiego.

Rozmaitości.

Chiński Nowy Rok rozpoczął się w czwartek i z tego powodu ambasador chiński w Wiedniu Leu Pou Done, urządził u siebie wielkie przyjęcie, na które przybyło wiele Chińczyków, przebywających w Wiedniu. Rok chiński jest księżycowy i miesiące jego są obliczane według obiegu księżyca. Nowy Rok przypada na dzień po nowiu gdy słońce osiąga punkt wysokości w znaku wodnika, a więc pomiędzy 20 stycznia a 18 lutego. Chińczycy obchodzą Nowy Rok uroczystej, niż inne narody. Według przepisu, święto Nowego Roku powinno trwać 15 dni, podczas których wszystkie urzędy są zamknięte. W drugim dniu cesarz chiński przyjmuje mandarynów (wysokich urzędników) w trzecim dyplomatów. W siódmym dniu każdy Chińczyk, o ile może, wdziawa nowe zupełnie ubranie, co mu zapewnić ma szczęście. Drugim ścisłym zwyczajem — o zgrozo dla Europejczyka — jest to, że każdy Chińczyk przed rozpoczęciem świąt noworocznych, płaci wszystkie długie. Uczty następują po ucztach przy czym trzeba zauważyć, że Chińczyk zresztą w ciągu roku ani jednego dnia nie świętuje.

Powieści zeszytowej

Jednoreki, zły duch polskiej ziemi wyszły zeszyty nr. 17—22. Cena zeszytu 10 fen. Do nabycia w księgarni »Gazety Olsztyńskiej«.

Powieści tej dostarczać będziemy tylko tym czytelnikom, którzy się wcześniej zgłoszą i stale zeszyty odbierać będą.

Ceny targowe.

Olsztyn, 18 lutego 1910.

Pszenica	— za centnar	— 11,10 — 11,80	M
Zyto	— —	— 7,60 — 8,10	„
Jęczmień	— —	— 7,30 — 7,50	„
Owies	— —	— 7,60 — 7,80	„
Groch żółty	— —	— 8,20 — 8,70	„
Groch bury	— —	— — —	„
Kartofle	— —	— 2,40 — 2,60	„
Słoma prosta	— —	— 2,50 — 3,00	„
Siano	— —	— 3,50 — 4,00	„
Wolowina	— za funt	— 0,55 — 0,80	„
Wieprzowina	— —	— 0,55 — 0,90	„
Skopowina	— —	— 0,60 — 0,75	„
Masło	— —	— 0,90 — 1,20	„
Jaja za miedel	— —	— 0,90 — 1,20	„

Baczność!

**Barczo i ulubioną najlepszą
fabakę do zazywania**
sprzedają i teraz jeszcze po da-
wniejszej starej cenie.

J. Dziedzick
skład cygar i tabaki, Olsztyn,
ul. Zepelina
(obok p. Schöneberga).

Budynek

z szopą murowaną, w dobrym
stanie jest zaraz na sprzedaż.
Milerski w Mokinach
(Mokainen p. Wartenburg).

Przodownik

(Vorarbeiter) z ludźmi do pól-
nych prac poszukuje od zaraz
zatrudnienia.

Feliks Głowatzki
Friedrichsberg przy Pasymie.

Pieniądze,

okolo 30 marek, zgubiono w
piątek na Rynku remontowym.
Uczciwy znalazca oddać może
takowe w ekspedycji »Gazety
Olsztyńskiej«.

Na Post

polecam:

łuste śledzie Matfull
kopa 3,00 m.
łuste śledzie niemieckie
kopa 2,60 m.
śledzie holenderskie
kopa 2,50 m.
Yarmuth Matties
kopa 2,40 m.
crwnbr Ihlen,
dobre do pieczenia kopa 2,25 m.
Małe śledzie norweskcie
kopa 1,75 m.
Śledzie opiekane
dobrze opieczone, puszką 8 litr.
2,75 m.

Również codzienne świeże:
duże łupacze, kilonskie
sielawki, losoś, bytlingi,
śledzie i wszelkie inne
towary wędzone.

August Lubowski,
ul. Olsztyńska 46.

2 uczni

w naukę kowalstwa przyjmie
zaraz lub później
Karol Falkowski
mistrz kowalski w Olsztynie, ul.
Cegielną 10.

500 mk. nagrody

wypłace każdemu, kto po użyciu
Kothego wody na zęby, bu-
telka po 60 fen., cierpieć będzie
ból zębów, albo komu z ust
czuć będzie. Georg Kothe Nachf.
Berlin. — Do nabycia w domu
wysyłkowym **J. Chmurzyński**
Schwetz u W. Bergstr. 2.

Szanownej Publiczności miasta **Wartemborka i okoli-**
cy donoszę uprzejmie, iż

z dniem 1. marca rb.
otworzę w domu piekarza p. O. Preussa, obok kościoła ka-
tolickiego i naprzeciwko pana restauratora A. Wolffa

biuro ludowe

dla spraw sądowych i prywatnych
i udzielać będę **wszelkich prawnych rad** każdemu **darmo.**
Wszelkie piśmienne sprawy do sądów a także i pry-
watne, przedawszyskim **skargi** będą sumiennie i dobrze wypra-
cowane i po cenach jak najtańszych obliczone.
Także polecam się do regulowania hipotek, obzorgowania
pożyczek, do zrobienia wszelkich prawnie dozwolonych kontraktów,
sprzedarzy posiadłości i innych spraw.

Biuro moje będzie otwarte od godziny 8 rano aż do
godziny 6 wieczorem. W niedzielę zaś tylko przed południem.
Pracując wiele lat w biurach adwokackich jako sekretarz
nabyłem tyle wiadomości praktycznych, że zdolny jestem każdemu
tylko sumienną i dobrą poradą w każdym sprawach, po niemie-
cku lub po polsku, posłużyć. Proszę o poparcie mego przedsię-
wzięcia

Z szacunkiem

L. Lewandowski,

Biuro ludowe w Wartemborku, obok kościoła katolickiego.

Na Wielki Post

polecam następujące artykuły w **najlepszych gatunkach**

Losoś w galarecie, puszką
od 1,20 mr.
Węgorz w galarecie, duże
kawalki puszką od 1,20 m.
Łuste śledzie delikatesowe
w puszkach od 1,00 m.
Śledzie delikat. Bismarka
w puszkach od 1,00 m.
Śledzie opiekane, w puszkach
od 65 fen.
Śledzie w galarecie w puszkach
od 40 fen.
Śledzie zwijane (rolmopsy) z
śwież. śledzi puszką od 50 fen.
Śledzie bez ości, w różnych
sosach puszką od 70 fen.
Minogi weserskie, bardzo do-
bre puszką od 1,60 m.
Salata z ryb puszką od 1,60
Stralsunckie albriki puszką
od 1,20 m.

Najlepsze Anchovis puszką
po 50 fen.
Ruskie sardynki szklanka
po 40 fen.
Szwedzkie śledzie puszk. 50 f.
Skumbria, najlep. delikat. pu-
szka od 1,50 m.
Wędzone fundry w delikat.
oleju puszką 1,50 m.
Olej do sardynek w różnych
gatunkach od 40 fen. puszką.
Raki morskie puszką już od
1,40 m.
Rakwoc ogonki szklanka od
1,00 m.
Losoś krajany puszką 70 fen.
Kawiar astrachański w 3
różnych gatunkach.
Masło sardelowe tuba od 70t.
Śledzie Matjes, najlepsze po
25 i 30 fen. sztuka, itd. itd.

P. Hirschberg, Olsztyn.

Specjalnym cennikiem na artykuły postne służę na
życzenie bezpłatnie i franko.

otrzymaliśmy i polecamy książeczkę:

Dwór niebieski

czyli modlitwa św. Luitgardy przez Karmelitę
J. B. R. przełożył ksiądz Józef Adameczyk.

Prosimy o spieszne zamówienie, ponieważ książeczek tych mamy
niewiele w zapasie.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Moja

pracownia mebli
znajduje się od 1. października

w ul. Długiej (Langgasse) 6.

A. Kundt.

Na Wielki Post

polecamy:

Drogę Krzyżową 15 fen.
Gorzkie Zale 15 fen.

księg. Gaz. Olsztyńskiej.



Budynek

w Olsztynie tuż przy Górnem
Przedmieściu o 13 izbach jest
natychmiast z wolnej ręki na
sprzedaż. Bliższy adres poda
ekspedycy »Gaz. Olsztyńskiej«.

Kalendarze

na rok 1910:

Katolik 50 fen.
poleca

księg. Gaz. Olsztyńskiej.

Baczność!

Najlepsze centrytugi
„Zenith“ i „Planet“
maszyny do masła
maszyny do prania
jako i wszelkie inne

maszyny rolnicze
polecam po najtańszych cenach.
— Zamiejscowym kupcom zwracam
koszta pocztowy tam i z po-
wrotem.

F. Klodzinski,

skład i handel maszyn rolniczych
Olsztyn, ul. Koronowa 35.
Telefon 202.

Poszukuję także jeszcze kilku
agentów.

Polecam świeżo nadeszłe
towary wędzone
a mianowicie:

byklągł
losoś wędzony
marynki
ryby morskie
śledzie lososiowe
sielawki kilońskie
pudełeczko 4 funtowe 1,50 m.
„ 3 i pół funt. 1,40 m.
„ 2 funtowe 0,80 m.

P. Hirschberg, Olsztyn.

Kainit

mąkę fosfatową Thomasa
poleca

Moritz Lachmann
Rynek 8.

Moją posiadłość

w **Gilawach** okolo 67 mórg
dobrej roli, wtem 7 mórg lasu,
8 mórg leśnych meliorowanych
łąk dwusiecznych, budynek pod
dachówką, stodoła, szopa, oraz
1 morgę sadu z drzewami owo-
cowymi, z żywym i martwym
inwentarzem lub bez, chcę zaraz
z wolnej ręki sprzedać.

Jakob Zatrieb w Mokinach
(Mokainen p. Wartenburg.)